

**DREWNO
W TRADYCYJNEJ
KULTURZE
WIEJSKIEJ
BIAŁOSTOCZYZNY**

**MUZEUM OKRĘGOWE
W BIAŁYMSTOKU**

DREWNO W TRADYCYJNEJ KULTURZE WIEJSKIEJ BIAŁOSTOCCZYZNY



SP1069

- Autor tekstu i scenariusza: **WOJCIECH KOWALCZUK**
- Opracowanie graficzne: **IWONNA BOROWIK**
- Fotografie z Archiwum Fotograficznego Działu Etnografii Muzeum Okręgowego w Białymstoku
- Wydawca: Muzeum Okręgowo w Białymstoku, 1989 r.

Druk: SSP „Podlaska” B-stok, zlec. 30/89, n. 500, f. 23x21 cm, T-6



Jarmark w Białymstoku, fot. W. Wójkow

Drewno w tradycyjnej kulturze ludowej spełniało bardzo ważną rolę. Jako surowiec było powszechnie używane w budownictwie i do wytwarzania wszelkiego rodzaju narzędzi rolniczych, rzemieślniczych, rybackich, pszczelarskich. Sięgano po nie przy wyrobie przedmiotów gospodarstwa domowego, sprzętów używanych w obejściu, środków transportu, a także przy wznoszeniu krzyży i kapliczek przydrożnych. Drewno było podstawowym tworzonym również dla ludowych rzeźbiarzy.

Ludność wiejska od pokoleń posiadała doskonałą znajomość właściwości materiałowych drewna i techniczną umiejętność ich wykorzystywania. Niemal w każdym gospodarstwie znajdowały się prymitywne narzędzia do pozyskiwania surowca, do jego obróbki takie, jak: siekiery, ciosły, ośniki, dłuta, świdry, piły i strugi.

Gospodarka wiejska na terenach północno-wschodniej Polski, obejmujących znaczną część Podlasia i północno-wschodniego Mazowsza, w odróżnieniu od innych regionów, stosunkowo najdłużej, bo do połowy naszego stulecia, zachowała samowystarczalny charakter. Zachowawczość gospodarki wynikała z rozdrobnienia i słabości ekonomicznej gospodarstw, przeludnienia wsi, a także izolacji kulturowej spowodowanej oddaleniem od centrów przemysłowych. Większość przedmiotów niezbędnych w gospodarstwie chłopskim wieś wykonywała w ramach rodziny i najbliższego kręgu sąsiedzkiego. Sprzyjało temu zadowolenie się prymitywnymi formami wyrabianych przedmiotów, niski poziom stosowanych technik i narzędzi, łatwość pozyskiwania drewna w lasach gospodarczych i pobliskich puszcach: Białowieskiej, Knyszyńskiej, Augustowskiej. Qbok powszechnej wytwórczości domowej działały, obsługujące najbliższe wsie, warsztaty kołodziejskie, bednarskie, kołowrotkarskie, wymagające bardziej wyspecjalizowanych narzędzi.

Powolny rozwój gospodarki towarowej w okresie powułaszceniowym i jego nasilenie w dwudziestoleciu międzywojennym, spowodowało odchodzenie wsi od tradycyjnych form samozaopatrzenia. Pewne znaczenie miał też wzrost zamożności gospodarstw, który sprawił, że wyrób prostych przedmiotów drewnianych we własnym zakresie stał się nieopłacalny. Zaczęto zamawiać wyroby rzemieślnicze w wiejskich warsztatach prowadzonych przez osoby pracujące na niewielkich gospodarstwach o słabych glebach i traktujące rzemiosło jako źródło dodatkowego dochodu. Ośrodki rzemieślnicze powstawały najczęściej w bliskim sąsiedztwie miejsc pozyskiwania drewna. Umiejętność produkcji określonych wyrobów posiadała tam większość mieszkańców wsi np. Łapczyzna, Zamczyska znanych z wyrobu łyżek, Kuplika z wyro-

bów kołodziejskich. Rzemieślnicy obsługiwali bliższe i dalsze wsie poprzez sprzedaż swoich wyrobów na okolicznych targach, jarmarkach i odpustach. W rzadkich wypadkach zbywali towary za pośrednictwem hurtowników w odległych miejscowościach np. w Wilnie łyżki z Łapczyzna i Zamczyska.

Ofertę rynkową wiejskich rzemieślników uzupełniała produkcja małomiasteczkowych warsztatów polskich i żydowskich posługujących się zbliżonymi narzędziami. W niektórych dziedzinach takich, jak: ciesielstwo, stolarstwo, meblarstwo, wyspecjalizowane rzemiosło małomiasteczkowe wpływało na zmianę wzornictwa wyrabianych na wsi przedmiotów oraz upowszechnienie się nowych, doskonalszych narzędzi.

Wyroby wykonywane przez wiejskich i małomiasteczkowych rzemieślników charakteryzowały się wyższym poziomem, wynikającym z doskonalenia umiejętności technicznych poprzez seryjność produkcji. Skromne możliwości finansowe wykonawców i nabywców powodowały, że starano się przy najmniejszych nakładach wykonać przedmioty stosunkowo trwałe. Choć od tego poziomu odbiegały przedmioty wyrabiane przez ludność wiejską na potrzeby własnego gospodarstwa, często wyróżniały się one jednak większym indywidualizmem form.

Większość wyrobów drewnianych miała charakter użytkowy. Mimo braku jakichkolwiek zdobień, przedmioty te budzą zachwyt prostotą formy, wyważonymi proporcjami, piękną fakturą materiału. Niektóre przedmioty spełniające funkcje prestiżowo-reprezentacyjne poddawane były prostym zabiegom snycerskim. Profilowanie i ażurowanie pojawia się przy zdobieniu detali architektonicznych, przęślic, elementów mebli. Dość powszechnie wykonywane cyrklem ryty w postaci różnorodnie skomponowanych ornamentów geometrycznych z kół, rozet, ozdabiały meble, przęślice, maglownice, polegająca na żłobieniu rowków o przekroju trójkątnym (ornamenty dookolne na naczyniach, ornamenty roślinne i geometryczne na duhach z Ogrodnik, przęślicach z okolic Knyszyna i Moniek) i technika krystaliczna pojawiająca się w zdobnictwie łyżników, przęślic. Wyroby pozostawały najczęściej w kolorze naturalnego drewna. Malowano farbami jedynie kufry, ozdabiając je w okolicach Sokółki ornamentem stempelkowym lub techniką mazerowania, rozpowszechnioną na terenie całej północno-wschodniej Polski.

Elementy rzeźbiarskie w przedmiotach użytkowych występują sporadycznie w formie motywów zoomorficznych i roślinnych na uchwytach maglownic i oparciach szlabanów. Umiejętności

rzeźbiarskie wiejskich artystów ujawniają liczne przykłady figur świętych oraz pasje Chrystusa umieszczone na przydrożnych i domowych krzyżach.

W okresie powojennym pod wpływem szeroko zachodzących przemian społecznych, kulturowych i gospodarczych, związanych z masowym napływem wyrobów przemysłowych, działalność wiejskiego rzemiosła została znacznie ograniczona. Wiele wyrobów takich, jak: wozy „żelaźniaki”, sanie, brony laskowe, półkoszki, narzędzia tkackie, sprzęty gospodarstwa domowego, całkowicie zanikło. Niektóre przedmioty zmieniły swoje pierwotne przeznaczenie i wyrabiane są obecnie do celów pamiątkarskich na zamówienie Cepelii np. łyżki, kadłubki, niecki, solniczki, stępki, kołowrotki, maglownice. Inne, jak wyroby bednarskie, plecionkarskie, duhy, przetaki wykonywane współcześnie coraz bardziej tracą na znaczeniu i zanikają wraz ze śmiercią ostatnich rzemieślników.

TECHNIKI OBRÓBKI DREWNA

1. **Umiejętność wykorzystywania samorodnych form drewna**, zawierających naturalne rozwiązania techniczne była dawniej powszechną. Formy kulkowate, sochowe, kotwiczne pochodzące z naturalnych rozwidleń, wygięć, zgrubień drewna wykorzystywano do wyrobu stołków, wideł, haków, soch, czerpaków, kadłubków z dziobkami, włóków, widełkowych motowidel, wijadeł do obróbki włókna, itp.
2. **Drążenie** – wykonywanie w drewnie wgłębień za pomocą ciosły, „pieśni” i ośników od strony poprzecznego przekroju pnia. Stosowane przy wyrobie stęp, kadłubów, żaren kadłubowych.
3. **Żłobienie** – technika wykonywania w drewnie wgłębień za pomocą ciosły, siekiery i ośników poprzez usuwanie masy drzewnej wzdłuż słoju. Wykorzystywana była przy wyrobie niecek „kopaniek”, czółen, mis, czerpaków, łyżek, koryt, szufelek do zboża, ligaw, itp.
4. **Gięcie** – technika polegająca na wyginaniu drążków dREW-

Wystawa jest próbą prezentacji monografii dawnych rzemiosł wiejskich poprzez ukazanie często archaicznych technologii obróbki drewna, stosowanych narzędzi oraz wyrabianych przedmiotów. W celu uzyskania większej przejrzystości ekspozycji na wstępie wyodrębnione zostały najstarsze techniki, narzędzia i przedmioty, które wykonano głównie przy użyciu tradycyjnych technik. W dalszej części zaprezentowano poszczególne specjalności wiejskiego rzemiosła drzewnego wykorzystujące różne techniki wytwarzania drewnianych przedmiotów.

Zgromadzone na wystawie eksponaty pochodzą ze zbiorów własnych Muzeum Okręgowego w Białymstoku. Znaczną część obiektów oraz materiały opisowe i dokumentacja fotograficzna została pozyskana w trakcie badań terenowych prowadzonych w latach 1984-1988.

nianych, najczęściej parzonych, a następnie utrwalanych przez zasuszenie. Używana przy wyrobie m. in. duh, uchwytów „kulek” do kosiska, „obodów” kół i niektórych elementów sań. Do gięcia używano jesionu, brzozy, brzozy, wierzby.

5. **Darcie** – dzielenie okrągłaków wzdłuż ich słoju przy użyciu siekier, klinów i specjalnych noży „szczepaków”. Uzyskiwany materiał służył do produkcji wyrobów bednarskich, kołodziej-skich, koszykarskich, sitarskich, gontów, dranic, naczyń z lubów.

6. **Umiejętność wykorzystania kory**, najczęściej lipowej i brzoze-wej do wyrobu łapci, toreb pasterskich, koszyków, fujarek, siatek, „plóciemek” do sit i przetaków, naczyń zasobowych.

7. **Toczenie** – skrawanie nożami drewna zamocowanego w uchwytach tokarek obrotowo-zwrotnych „na smyk” i obrotowych z kołem zamachowym i pedałem nożnym. Tokarnie wykorzystywane były przez stolarzy do wyrobu ozdobnych elementów mebli, przez kołodziei, kołowrotkarzy, a także wytwórców różnych drobnych przedmiotów takich, jak: stępek do soli i pieprzu, stępek, kubków, pudełek, wag-bezmianów, itp.

CIESIELSTWO

Na terenie północno-wschodniej Polski do końca lat 60-tych XX w. budowano najczęściej budynki drewniane. Wykonywane one były przez wiejskich i małomiasteczkowych cieśli, którzy byli nie tylko dobrymi budowniczymi, ale także po trosze architektami i konstruktorami. Wznoszone budynki mieszkalne i gospodarcze posiadały przyjęty w okolicy typ architektoniczny, każdorazowo dostosowywany do możliwości majątkowych, materiałowych i lokalizacyjnych gospodarza. Ręczna obróbka drewna sprzyjała utrzymywaniu się tradycyjnym technik i rozwiązań architektonicznych wypracowanych przez pokolenia budowniczych. Na przełomie XIX i XX w. budownictwo wiejskie, szczególnie mieszkaniowe uległo pewnym modyfikacjom. Zrezygnowano pod wpływem wzorów miejskich z dachów czterospadowych, na rzecz dwuspadowych, zmieniając proporcje bryły budynku. Jednocześnie uległo wzbogaceniu zdobnictwo szeregu detali architektonicznych takich, jak nadokienniki, wiatrownice, szczyty, „kożuchowania” węglów.

Do budowy używano powszechnie drewna sosnowego, rzadziej świerkowego i niektórych gatunków drewna liściastego. Drewno modrzewiowe pojawiało się sporadycznie przy wznoszeniu przez cieśli wiejskich okazalszych budynków: dworów, kościołów, cerkwi.

Obróbka drewna polegała na ciosaniu, tarcu i łupanu. Drewno ociosywano za pomocą siekier i toporów. Kłody drewniane tarto na bale i deski najczęściej przy użyciu ręcznych pił trackich, w ostatnich latach zastąpionych piłami mechanicznymi. W zachowanych budynkach z XVIII i XIX w. przetrwały belki i deski łupane za pomocą siekier i klinów. W zestawie narzędzi ciesielskich znajdowały się ponadto dłuta, świdry, piły, a także pion, poziomica, cyrkiel, kątownik, sznur i znacznik do wyznaczania linii prostych na belkach i deskach. Przy podnoszeniu belek w trakcie montażu posługiwano się „trepem” – belką ze schodkowymi wycięciami.

Ostatnie dziesięciolecia przyniosły na wieś nowoczesne materiały budowlane ograniczające zajęcia cieśli.



Chałupa, II poł. XIX w., Rutka, fot. A. Ciulkin, 1982 r.

STOLARSTWO

Znajomość tradycyjnego, prostego stolarstwa była szeroko rozpowszechniona wśród ludności rolniczej. W wielu gospodarstwach



Nadokiennik, Łuka, gm. Narewka, fot. W. Dobrajski, 1982 r.

znajdowały się wydzielone pomieszczenia, w których znajdował się stół stolarski, oraz zestaw prostych narzędzi.

Na wsi działali także bardziej wyspecjalizowani stolarze, którzy posiadali większy zasób umiejętności nabytych w trakcie nauki zawodu w warsztatach małomiasteczkowych. Stolarze ci zajmowali się głównie stolarstwem budowlanym i wyrobem mebli.

Przy budowie budynku mieszkalnego występowały liczne prace wykończeniowe związane z wyrobem i montażem okien, drzwi, układaniem podłóg i tzw. podbitek pułapu. Stolarze podejmowali się też wykonania ozdobnych detali architektonicznych takich, jak: nadokienniki, podokienniki, wietrownice, „kożuchowania” wąglów. Prace wykończeniowe domu wykonywali z reguły stopniowo, czasami przez kilka lat, wykorzystując okres zimy, wolny od prac polowych.

Najprostsze tradycyjne sprzęty: stolki, ławy, stoły, półki kuchenne, szafki narożne dawniej wykonywali gospodarze we własnym zakresie, bądź stolarze – samoucy z najbliższej okolicy, przy użyciu najprostszycch technik i narzędzi.

Wyrobem bardziej skomplikowanych i reprezentacyjnych mebli zajmowały się wyspecjalizowane warsztaty stolarskie. Przykładem wysokich umiejętności wiejskich stolarzy są śladowo zachowane, archaiczne w formie, skrzynie sarkofagowe o konstrukcji sumikowo – łątkowej. Wykonywane były z szerokich łupanych desek, w okolicy Puszczy Białowieskiej.

W okresie międzywojennym pod wpływem wzorów miejskich wyposażenie wewnątrz uległo znacznemu wzbogaceniu. Wiszące półki kuchenne zastąpione dwuczściowymi kredensami, proste ławy – „zydłami” z oparciami często ruchomymi, bogato zdobionymi, stolki – drewnianymi krzesłami, skrzynie i kufry – komodami i prostymi szafami. Rozpowszechniły się także na terenach północno-wschodniej Polski „szlabany” – ławy do siedzenia a po rozsunięciu do spania, które często swoją formą nawiązywały do stylowych mebli dworskich.

Wyroby wykonywane przez stolarzy na zamówienie były z reguły bardziej solidne i staranniej wykonane od mebli przeznaczonych na sprzedaż na targach i jarmarkach.

Obok warsztatów wiejskich istniały wyspecjalizowane warsztaty miejskie produkujące meble również dla odbiorcy wiejskiego. Działały do pierwszych lat po II wojnie światowej, kiedy to meble warsztatowe wyparte zostały przez wyroby wielkoseryjne, fabryczne.

WYRÓB DREWNIANYCH POKRYĆ DACHÓW

Na terenach zasobnych w drewno, szczególnie przypuszczańskich, obok słomy do krycia dachów używane były dranice, gonty i wióry.

Najprostsze do wykonania były dranice darte z okrągłaków różnej długości przy pomocy siekiery w formie cienkich deseczek. Pokrycie to zachowało się stosunkowo najdłużej na kuźniach i różnego rodzaju szopach.

Gont wyrabiany był z drewna świerkowego, rzadziej z sosnowego, uchodzącego za stosunkowo nietrwały. Świerkowe gonty wymagały materiału wysokiej jakości o prostych słojach, pozbawionego sęków. W terenie wybierano drzewa rosnące na niskich siedliskach, o długiej, grubej, porowatej korze z sękami w formie „dołeczków”. Do 1918 r. wyrabiano gonty o dł. ok. 71 cm odpowiadające miarze 1 arszyna, później o dł. 50 cm. Pocięte okrągłaki korowano, umiejętnie łupano siekierą na wąskie deseczki, które następnie mocowano w uchwycie kobylicy i strugano ośnikiem nadając gontom kształt klinowaty. W grubszej krawędzi na specjalnej ławie mocującej gont klinami, wycinano rowek „fugę” strugiem „fugownikiem”. Gotowe gonty układano w sterty „klatki” po 6 kop i suszono ok. 2 tygodni. W okresie międzywojennym gonty masowo wykonywano w okolicach Puszczy Augustowskiej m. in. Strzelcowiznie, Monkiniach na zamówienie mieszkańców okolicznych miasteczek, rzadziej wsi. Znane są także tradycje gontarskie w okolicach Puszczy Knyszyńskiej m.in. w Ostrowie Północnym.

Wióry wykonywano z osiki, olszyny rzadziej sosny jako materiału mniej trwałego. Do strugania wiórów używano okorowanych kłocków dł. 25 cm. W okresie międzywojennym używano specjalnych maszyn napędzanych ręcznie, później kieratami i silnikami spalinowymi i elektrycznymi. Wióry wyrabiano bezpośrednio przed kryciem dachu z materiału świeżo ściętego. Wysuszony paczył się i pękał przy wbijaniu gwoździ w trakcie krycia. Dachy kryto 3-5 warstwami wiórów.

Masowa produkcja wiórów rozpowszechniła się na wsi w okresie międzywojennym i w pierwszych latach po II wojnie światowej w okolicach Puszczy Knyszyńskiej i Augustowskiej m.in. w Bryzglu, Hańczy, Monkiniach, Atenach, Kruszniku.

W latach 60-tych drewniane pokrycia dachów wyparte zostały przez nowoczesne materiały dekararskie: dachówkę, eternit i blachę powodując stopniowy zanik działalności wiejskich warszta-

tów. Obecnie nieliczni rzemieślnicy wykonują wióry i gonty na specjalne zamówienia do krycia dachów budynków zabytkowych i rekreacyjnych.



Struganie gontów, Strzelcowizna, gm. Płaska, fot. W. Kowalczyk, 1988 r.

KOŁODZIEJSTWO

Tradycyjnym środkiem komunikacji na wsi był czterokołowy wóz konny o konstrukcji drewnianej. Do początku XX w. używano wozów z drewnianymi osiami, które następnie zastąpiono stalowymi. Zapotrzebowanie na koła, stosunkowo szybko ulegające zużyciu mimo okuwania ich stalowymi obręczami, było duże. Wyrobem kół i innych elementów wozu zajmowali się liczni wyspecjalizowani rzemieślnicy wiejscy-kołodzieje zwani „sztelmachami”.

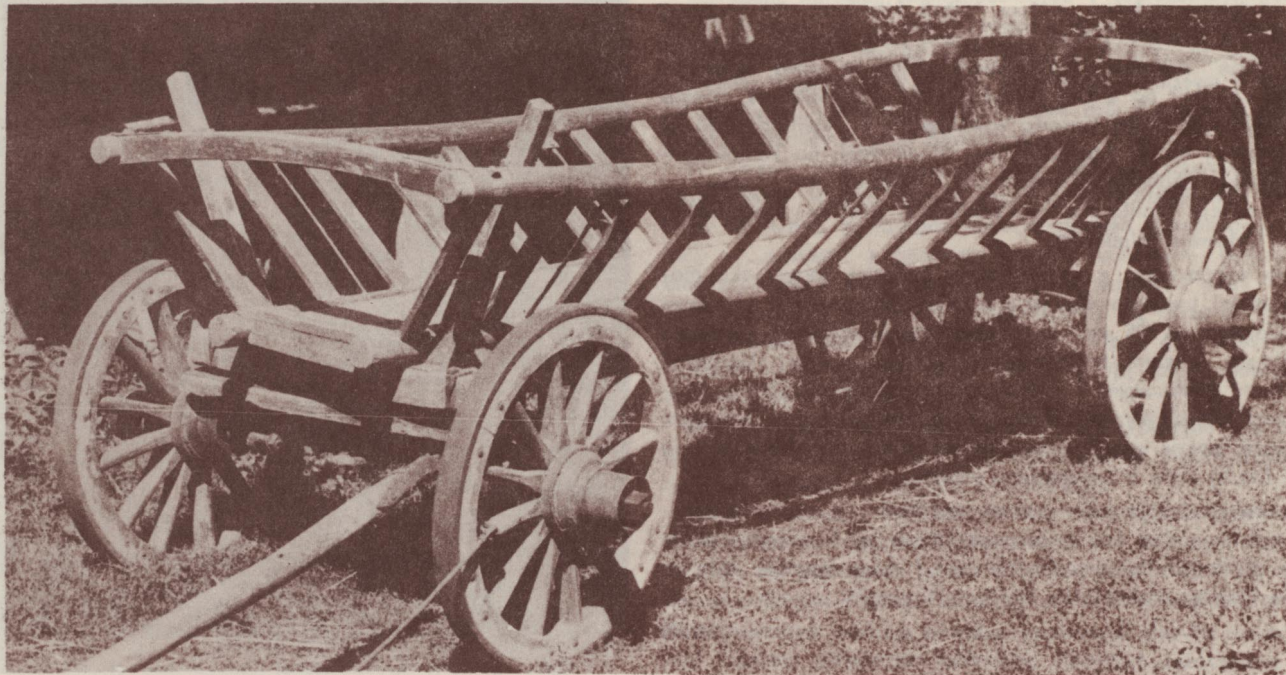
Najwięcej pracy wymagało wykonanie koła, zbudowanego z piasty, szprych i dzwon. Do ich wyrobu wybierano przede wszystkim drewno twarde, zapewniające właściwą jakość. Piasty taczono z drewna brzoźowego, dębowego, brzoźowego lub jesionu na prymitywnych nożnych tokarkach obrotowo-zwrotnych na smyk przy pomocy noży tokarskich kowalskiej roboty. Szprychy wyłącznie dębowe strugano na kobylicy „strugałni” ośnikiem prostym. Obwód koła budowano najczęściej z sześciu dzwon

struganych z brzoźu lub dębu. Na kawałku drewna odrysowywano przy pomocy szablonu kształt dzwona, a następnie strugano od zewnątrz ośnikiem, od wewnątrz ciostą i ośnikiem. W specjalnej ławie „koleśni” montowano elementy koła.

W okolicach Puszczy Białowieskiej zachowała się stara technika wykonywania obwodu koła tzw. „obwodu” wyginanego z jednego kawałka jesionu. Przed przystąpieniem do gięcia żerdzi parzono lub rozgrzewano w korycie zwiększając jej elastyczność.

Na wykonaniu podwozia kończyła się praca kołodzieja. Nadwozia w formie drabin lub gnojówek wykonywali stolarze lub rolnicy we własnym zakresie. Kołodzieje wykonywali koła najczęściej w okresach wolnych od zajęć rolniczych. Największe ośrodki kołodziejskie znajdowały się m.in. w Kuplisku, Marchelówce (gm. Janów), Budach (gm. Michałowo), Brańsku.

W końcu lat 50-tych XX w. wozy „żelazniaki” zastąpione zostały wozami ogumionymi powodując szybki i całkowity zanik kołodziejstwa.



Wóz żelazny, Soce, gm. Narew, fot. W. Kowalczyk, 1987 r.

TOKARSTWO

Tokarki, używane przede wszystkim w warsztatach kołodziej-skich znajdowały zastosowanie również przy wyrobie innych przed-miotów, a głównie kołowrotków.



Wyrób kołowrotka, Kruszyniany, gm. Krynki, fot. W. Małach-wiej, 1987 r.

Tokarze wykonujący kołowrotki zwani „drejarzami” stanowili niewielką, wysoko wyspecjalizowaną grupę rzemieślników działających na wsi i w małych miasteczkach. Umiejętności wyrobu kołowrotków nabywano najczęściej w trakcie nauki w innych warsztatach lub przekazywano je rodzinie z pokolenia na pokolenie.

Najpopularniejsze były kołowrotki poziome, które upowszechniły się na wsi na przełomie XIX i XX w., wypierając stopniowo przęślice przysiadkowe z wrzecionami. W pld.-wsch. części woj. białostockiego zjawisko to odnotowano dopiero w okresie międzywojennym.

Skomplikowane, wieloelementowe konstrukcje kołowrotków wymagały przygotowania materiału przez znaczną część roku, czasami z kilkuletnim wyprzedzeniem. Obróbka końcowa wraz z montażem trwała od 1 do 2 tygodni, przy równoczesnym wykonywaniu 5-8 kołowrotków.

Powszechnie używano prymitywnych tokarni o ruchu obrotowo-zwrotnym, w których toczony element, lub wałek napędowy obracane były przy pomocy sznurka przymocowanego z jednego końca do „smyka” – sprężystej żerdzi umocowanej do pułapu, a z drugiego do pedału. W okresie międzywojennym upowszechnił się typ tokarki o ruchu ciągłym, napędzanej pedałem i kołem zamachowym.

Znaczne ograniczenie w latach 60-tych przędzenia włókna na wsi spowodowało zmniejszenie produkcji nowych kołowrotków, na rzecz prac usługowych, naprawczych. Z czynnych w okresie wojennym pracowni wykonujących kołowrotki m.in. w Jaświłach, Brańsku, Malinowie (gm. Klukowo), Kruszynianach (gm. Krynki), Jasionowie (gm. Sztabin), obecnie najaktywniej działają pracownie braci Anisimowicz w Kruszynianach. Jednakże i te coraz rzadziej wykonują kołowrotki na zamówienie, i sprzedaż na jarmarkach.

Tokarze obok kołowrotków wykonywali także liczne drobne przedmioty toczone: stępki do soli, siemienia lnianego, pieprzu, pudełka na masło, grzybki do cerowania, wagi – „bezmiany” itp. oraz popularne w okresie międzywojennym toczone elementy mające zastosowanie w meblarstwie. Były to toczone nogi krzesel, stołów, także bogato profilowane waliki, wzdłużnie przepiłowane i mocowane jako ozdoby na łóżkach, szafach, kredensach, szlabanach.

WYRÓB NARZĘDZI ROLNICZYCH

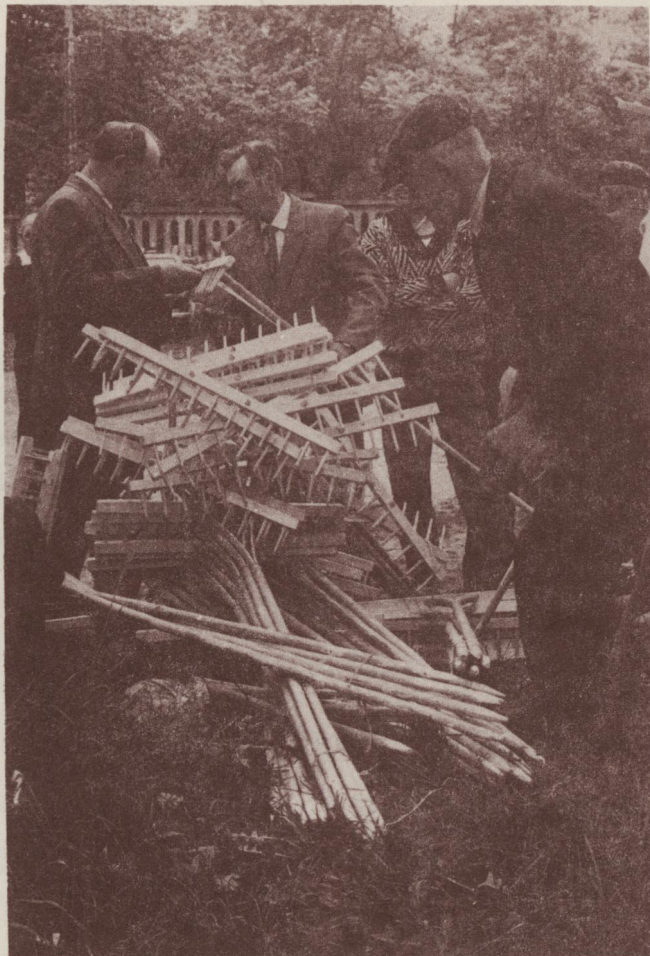
Większość tradycyjnych narzędzi niezbędnych do prac polowych takich, jak: sochy, widły do gnoju, łopaty, brony laskowe, grabie, kosiska do kos rolnicy wykonywali z drewna w obrębie własnego gospodarstwa. Tylko niezbędne elementy żelazne zamawiano u miejscowych kowali. Polepszenie sytuacji ekonomicznej gospodarstw w k. XIX w. i w pierwszych dziesięcioleciach XX w. znalazło swoje odbicie w stopniowym udoskonalaniu starych narzędzi i wprowadzaniu nowych żelaznych produkcji kowalskiej i fabrycznej. Na przełomie XIX i XX w. stare narzędzie orackie – socha zastąpiona została pługiem. Wychodzą z użycia drewniane widły i łopaty. W latach 30-tych i 40-tych drewniane brony laskowe zastąpiono beleczkowymi ze stalowymi zębami i bronami fabrycznymi.

Szczególną uwagę zwraca archaiczna budowa brony laskowej o kształcie trapezowatym. Brona zbudowana była z okorowanego kabłąka leszczynowego, okalającego konstrukcję z trzech boków i 25 zębów grabowych osadzonych między krzyżującymi się okorowanymi leszczynowymi laskami. Kabłąk, laski i zęby w miejscach krzyżowania się elementów spinano podwójnymi ogniwanami wykonanymi ze skręconych prętów wiklinowych, dębowych lub jałowcowych. W okresie międzywojennym i w pierwszych latach po 1945 r. brony wyrabiali na sprzedaż liczni mieszkańcy niektórych wsi m.in. Redut (gm. Orła), Kupliska, Zdrójów (gm. Korycin), Glinnika, Zani (gm. Brańsk).

Grabie drewniane do siana mimo znacznej mechanizacji rolnictwa używane są do dnia dzisiejszego, wykonywane w wiejskich warsztatach rzemieślniczych. Zbudowane są z uchwytu tzw. „grabiska”, listwy do osadzania zębów „bilca” i zębów. „Grabiska” robione są z okorowanej leszczyny i świerku. Listwy strugano z drewna osikowego na specjalnych ławach przy pomocy struga poruszanego przez 2 osoby, a zęby ośnikiem z brzozy. Większość elementów przygotowywano w okresie zimowym by wcześniej wiosną montować je w całość. Mieszkańców wsi zaopatrywano w grabie na wiosennych targach, jarmarkach i odpustach: m.in. na św. Jana (24. VI.) w Niewodnicy.

Podobnie jak wyrób grabi w ograniczonej dziś ilości wykonywane są „kosiska” z okorowanych drążków świerkowych i leszczynowych i uchwyty do kosisk „kulki”. Te ostatnie wyrabiano najczęściej z drążków osikowych i wierzbowych, które korowano i ostrugiwano ośnikiem prostym. W środkowej części po wewnętrznej stronie wygięcia wypilowano do 1/2 grubości masę drzewną.

Następnie „kulki” gotowano i zaginano w kształcie kabłąka na walcowatym drążku. Oba końce wiązano i zasuszano.



Sprzedaż grabi na odpuscie św. Antoniego 13.VI.1988 r. w Niewodnicy gm. Turośl Kośc., fot. W. Kowalczuk

SITARSTWO

Wyspecjalizowana niewielka grupa sitarzy zajmowała się wyrobem sit i przetaków używanych do przesiewania mąki, oczyszczania nasion zbóż i innych roślin oraz do zadawania niektórych pasz.

Sita i przetaki skonstruowane były z cylindrycznie wygiętego łubu i siatki „włosianki” tkanej z końskiego włosia lub „plócienska” tkanego z lipowego łyka.

Łub zwany „obieczka” darto za pomocą specjalnych noży z kłosa sosnowego, osadzano w kobylicy i obstrugiwano ośnikiem prostym. Uzyskane pasy sosnowe formowano w krąg „folowano” w specjalnej maszynie „folowni”, w której przepuszczano łuby pomiędzy 3 wałkami, a następnie zaszuszano. Drewno na łuby musiało być wysokiej jakości, o prostych słojach, zapewniających „szczepkość”.

„Plócienska” z lipowego łyka tkano na ręcznych, poziomych warsztatach. Świeżo zdjętą za pomocą siekiery z pnia korę lipową oczyszczano z czarnej zewnętrznej powierzchni i zaszuszano. Bezpośrednio przed tkaniem paski kory moczoło pół godziny, a następnie specjalnym nożem „derkaczem” zaopatrzonym w 5-6 równoległych ostrzy darto w zależności od grubości kory na kilka cienkich „darteń”. „Plócienska” tkano rzadkie, średnie i gęste.

Kolejną czynnością było zamocowanie „plócienska” w łubie przy pomocy dwóch okładnic.

Największym ośrodkiem produkcji sit i przetaków była Janowszczyzna (gm. Sokółka). Mieszkańcy tej wsi w okresie międzywojennym masowo tkali łykowe siatki „plócienska”, które sprzedawano za pośrednictwem hurtowników. Natomiast całe sita wykonywało na potrzeby rynku lokalnego kilku sitarzy. Mniejsze ilości sit wyrabiali pojedyncze warsztaty działające w Bondarach, Rybakach (gm. Michałowo), Bielsku Podlaskim, Suwałkach. Obecnie działają już tylko dwa warsztaty w Janowszczyźnie i jeden w Bielsku Podlaskim. W ostatnich latach siatki z włosia i łyka lipowego zastąpiono stalowymi, bądź nylonowymi, a sosnowe łuby wobec braku wysokiej jakości sosny, brzożowymi, osikowymi i pasami sklejk.



Wyrob przetaka, Janowszczyzna, gm. Sokółka, fot. M. Kość, 1988 r.

WYRÓB DREWNIANYCH PRZEDMIOTÓW DRAŻONYCH I ŻŁOBIONYCH

W tradycyjnym gospodarstwie występowały liczne drewniane przedmioty drążone i żłobione. Szczególnie dużym bogactwem charakteryzowały się różnorodne w kształcie i wielkości kadłuby przeznaczone do przechowywania płodów rolnych. Do magazynowania ziaren zbóż używano dużych kadłubów pionowych i poziomych. Te ostatnie zwano „tokami”. Mniejsze kadłubki służyły do przechowywania kasz, grochu, mąki, itp. oraz jako miary i podręczne naczynia w gospodarstwie domowym.

Kadłuby drążono najczęściej w pniach osikowych, topolowych przy użyciu siekiery. „pieśni” – specjalnego dłuta o długim trzonku, cieślicy i ośników, którymi wygładzano powierzchnię zewnętrzną i wewnętrzną. Ponadto technikę drążenia stosowano przy wyrobie kadłubów do żaren, różnych kształtów stęp, maselnicy, itp.

Techniką żłobienia wykonywano m.in. łyżki, warząchwie, niecki, misy, solniczki, szufelki do zboża, koryta, klekotki, czółna.

Łyżki wyrabiano najczęściej z osiki, rzadziej klonu polnego. Osikę wybierano „szczepką”, twardą, rosnącą na wzgórzach, o szarej korze. Osikowy okrągłak przycięty na długość łyżki rozszczepiano po czym strugano siekierą nadając drewnu ogólny kształt czerpaka i trzonka. Wnętrze czerpaka żłobiono małą cieśliczką i „reszczykiem” – ośnikiem okrągłym o długim trzonku. Czerpak wykańczano nożem, a po wysuszeniu ostatecznie wygładzano jego powierzchnię „skrobakiem”. Łyżki robiono najczęściej w okresie zimowym. Pracę wykonywano na pieńku ustawionym w kuchni, która pełniła rolę warsztatu.

Łyżki wykonywano do pierwszych lat po II wojnie światowej. W masowej ich produkcji specjalizowali się mieszkańcy wsi Łapczyn i Zamczysk (gm. Korycin).

Niecki „kopańki” wyrabiano z przepołowionych pni najczęściej osikowych, topolowych. Wnętrze niecki żłobiono przy pomocy siekiery, a wykańczano ciosłą i okrągłym ośnikiem. Zewnętrzną stronę ostrugiwano prostym ośnikiem.

W ostatnich dziesięcioleciach większość tych drewnianych wyrobów zaprzestano wykonywać zastępując je produktami fabrycznymi z metalu, ceramiki, a obecnie coraz częściej z mas plastycznych. Tradycję wyrobów niektórych drobnych przedmiotów podtrzymują zamówienia składane wiejskim rzemieślnikom przez Cepelię.



Kadłubek, pocz. XX w., Olsza, gm. Dąbrowa Biał., fot. W. Dobrajski

BEDNARSTWO

W każdym gospodarstwie domowym znajdowały się liczne, różnej wielkości naczynia klepkowe. Zastąpiły one naczynia kadłubowe drążone w pniach, których wykonanie wymagało dużego nakładu pracy i kłopotliwego wyszukiwania właściwego materiału. Klepki naczyń umiejętnie szczepano z pni dębowych, sosnowych lub świerkowych, a następnie starannie suszono. Właściwej obróbki klepek przed montażem strugając je przy pomocy ośnika łukowatego na „kobylicy” – ławie z imadłem nożnym mocującym klepki. Boczne płaszczyzny klepek „spuszczano” tj. ostrugiwano na strugu spuście tak, aby ściśle do siebie przylegały zapewniając szczelność naczyń. Kąt zestrugania ścianek bocznych sprawdzano łukowatym szablonem „modłą”.

Gotowe klepki zestawiano w obręczach pomocniczych, ostrugiwano ścianki naczynia od zewnątrz i wewnątrz, wykańczano krawędzie klepek i wycinano w dolnej części naczynia od wewnątrz „wątornikami” rowek na dno – „wątor”. Dno wymierzano cyrklem (promień tworzyła szósta część obwodu wątru) odrysowywano na desce i wycinano piłą. Po wstawieniu dna zakładano właściwe obręcze drewniane z przepołowionej leszczyny, w okresie powojennym zastąpione obręczami stalowymi. W naczyniach z uchwytyami w przedłużonych klepkach wiercono za pomocą świdra okrągłe otwory.

Bednarze wykonywali różne formy naczyń: maselnice do wyrobu masła, faski do solenia mięsa i sadła, dzieże do chleba, beczki gięte do kiszenia kapusty i kwaszenia ogórków, naczynia trójnożne do prania i ługowania bielizny, balie, wiadra.

Wyrobem naczyń zajmowały się wyspecjalizowane warsztaty bednarskie. Większe ośrodki rzemieślnicze znajdowały się m.in. we wsiach: Brody, Wojtachy, Zdroje (gm. Korycin), Ciwoniuki (gm. Michałowo).

Po II wojnie światowej znaczną część naczyń klepkowych zastąpiono wyrobami fabrycznymi. Obecnie niewielka grupa bednarzy wykonuje na sprzedaż głównie beczki do kiszenia kapusty i ogórków.



Wyrób beczki, Krasne Folwarczne, gm. Jasionówka, fot. W. Kowalczyk, 1988 r.

PLECIONKARSTWO

Wyroby plecionkarskie znalazły zastosowanie w gospodarstwie wiejskim, a umiejętność ich wykonania była od wielu wieków na wsi powszechna. Do ich wyrobu wystarczył zwykły nóż oraz znajomość pobliskiego terenu, umożliwiającą pozyskanie odpowiedniego surowca. Wykorzystywano wiklinę, młode pędy leszczyny, jałowca, korę lipy, korzenie świerku, jałowca, sosny oraz cienkie deseczki tzw. błony darte z drewna sosnowego.

Różnorodność wyrobów plecionkarskich nie była zbyt wielka. Najczęściej wyrabiano kosze z półkolistym dnem i kabląkiem, używane przy kopaniu ziemniaków, stosując prymitywną technikę żeberkowo-krzyżową. Podobne kosze zaopatrzone w przykrywy służyły do suszenia białego sera, przechowywania wędlin, itp. Przy pomocy techniki żeberkowo-krzyżowej wykonywano ponadto owalne kołyski i zbliżone kształtem opalki, popularne na Mazowszu i Podlasiu, a używane do celów gospodarczych, rybackie wiersze oraz półkoszki do wozów drabiniastych i sań.

Inną technikę, krzyżową wykorzystywano do wyrabiania w okresie wiosennym łapci z łyka lipowego oraz toreb pasterskich z kory brzozej.

Na niektórych terenach północno-wschodniej Polski m.in. na wschód od Suwałk i Augustowa zachowała się umiejętność wyrabiania techniką krzyżową koszy „korzin” z dartych cienkich „błon” sosnowych. Wyrobom tym nadawano różnej wielkości kształty zbliżone do prostopadłościennych.

Plecionkarstwo stosowano również do wykonywania płotów laskowych z młodych witek wierzby, leszczyny, sosny, świerku oraz wyplatania ścian budynków gospodarczych.

Plecionkarstwem zajmowali się najczęściej starsi mężczyźni w chwilach wolnych od zajęć rolniczych. W rodzinach małorolnych wyplataniem koszy na sprzedaż trudniły się niejednokrotnie całe rodziny.



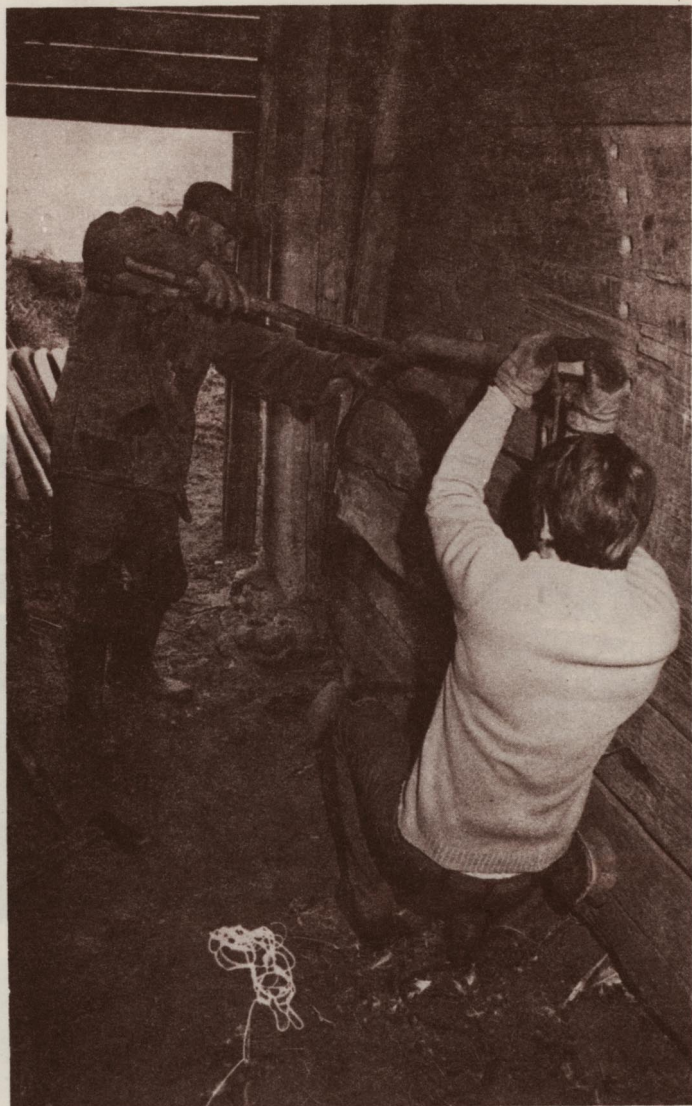
Wyplatanie koszyka, Rowek, gm. Szudziałowo, fot. W. Kowalczyk, 1984 r.

WYRÓB DUH

Na terenie woj. białostockiego przebiega granica zachodnia stosowania duhy – elementu zaprzęgu konnego łączącego chomonto z hołoblami wozu. W okresie międzywojennym zasięg duhy zaczął się cofać wypierany od strony Mazowsza i Prus przez zaprzęg w tzw. chomonto krakowskie i szle.

Do gięcia kabląka duhy używano gatunki drzew charakteryzujące się dużą trwałością, wytrzymałością i podatnością na wyginanie: łożę, wierzbę, wiąz, brzość, czeremchę, jawor. Wybierano drzewa rosnące w określonych warunkach terenowych. Duhę gięto z materiału świeżo ściętego, nie wysuszonego. W celu zwiększenia elastyczności żerdzi przed gięciem w zależności od warsztatu prażono kilka godzin w piecu chlebowym, kominie bądź parzono w parnikach, drążonych w lipowych kłodach. W ostatnich latach gotowano także w stalowych korytach ok. 1 godz. Po rozgrzaniu materiał korowano i wyginano na specjalnych formach mocowanych poziomo na ziemi lub pionowo na ścianach budynków gospodarczych. Po wygięciu końce duhy spinano drutem lub listwą, kształt.

Najwięcej wyrabiano duh lekkich z okorowanych żerdzi. Duhy ciężkie „płaszczaki”, „kantowe” z dzielonych grubych pni używano rzadziej do ciężkich prac transportowych. Duhy sprzedawano najczęściej w barwie naturalnego drewna. Jedynie w Ogrodnikach (gm. Siemiatycze) malowano swoje wyroby farbami olejnymi i ozdabiano ornamentami roślinnymi i geometrycznymi w formie ryzowania.



Gięcie duhy, Moczalnia Stara, gm. Sokółka, fot. M. Kość, 1988 r.



Fragment zabudowy wiejskiej, Łuka, gm. Narewka, fot. W. Dobrajski, 1982 r.

ERRATA

Str.nlb	Kolumna/wiersz	Jest	Powinno być
3	1/1 od g.	tadycyjny	tradycyjny
6	2/11 od g.	wietrownice	wiatrownice
8	2/6 od g.	"obwođu"	"obodu"
9	2/15 od d.	wojennym	powojennym
10	1/7 od d.	św. Jana (24.VI.) w Niewodnicy.	św. Jana (24.VI.) w Białymstoku, św. Antoniego (13.VI.) w Niewod- nicy.
13	1/7 od g.	przed montażem	dokonywano przed montażem
15	1/8 od d.	kształt	utrwalając kształt

Drewno w tradycyjnej kulturze wiejskiej Białostocczyzny

2616/B

